

Objawienia w Fatimie - Moje Niepokalane Serce zwycięży!



W 1916 r. w niewielkiej portugalskiej miejscowości o nazwie Fatima trójce dzieci: sześciolatniej Hiacyncie, jej o dwa lata starszemu bratu Franciszkowi oraz ich ciotecznej siostrze, dziewięcioletniej Łucji, ukazał się Anioł Pokoju. Miał on przygotować dzieci na przyjście Maryi. Pierwsze objawienie Matki Najświętszej dokonało się 13 maja 1917 r. Cudowna Pani powiedziała dzieciom: "Nie bójcie się, nic złego wam nie zrobię. Jestem z Nieba. Chcę was prosić, abyście tu przychodzili co miesiąc o tej samej porze. W październiku powiem wam, kim jestem i czego od was pragnę. Odmawiajcie codziennie różaniec, aby wyprosić pokój dla świata". Podczas drugiego

objawienia, 13 czerwca, Maryja obiecała zabrać wkrótce do nieba Franciszka i Hiacyntę. Łucji powiedziała, że Pan Jezus pragnie posłużyć się jej osobą, by Maryja była bardziej znana i kochana, by ustanowić nabożeństwo do Jej Niepokalanego Serca. Dusze, które ofiarują się Niepokalanemu Sercu Maryi, otrzymają ratunek, a Bóg obdarzy je szczególną łaską. Trzecie objawienie z 13 lipca przedstawiało wizję piekła i zawierało prośbę o odmawianie różańca. Następnego objawienia 13 sierpnia nie było z powodu aresztowania dzieci. Piąte objawienie 13 września było ponowieniem prośby o odmawianie różańca. Ostatnie, szóste objawienie dokonało się 13 października. Mimo deszczu i zimna w dolinie zgromadziło się 70 tys. ludzi oczekujących na cud. Cudem słońca Matka Boża potwierdziła prawdziwość swoich objawień. Podczas tego objawienia powiedziała: "Przyszłam upomnieć ludzkość, aby zmieniała życie i nie zasmucała Boga ciężkimi grzechami. Niech ludzie codziennie odmawiają różaniec i pokutują za grzechy". Z objawieniami w Fatimie wiążą się tzw. trzy tajemnice fatimskie. Pierwsze dwie ujawniono już kilkadziesiąt lat temu; ostatnią, trzecią tajemnicę, wokół której narosło wiele kontrowersji i legend, św. Jan Paweł II przedstawił światu dopiero podczas swojej wizyty w Fatimie w maju 2000 r. Sam Ojciec Święty wielokrotnie podkreślał, że opiece Matki Bożej z Fatimy zawdzięcza uratowanie podczas zamachu dokonanego na jego życie właśnie 13 maja 1981 r. na Placu Świętego Piotra w Rzymie (<https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/05-13a.php3>).

Objawienia Matki Bożej w Fatimie, odczytane przez Kościół jako smuga światła, która oświeca ciemności świata, to wołanie nieba do ludzkości, aby nie opuszczała Domu Ojca! (...) Na początku XX wieku, od krańców zachodniej, po krańce wschodniej Europy, zanegowano istnienie Boga; ogłoszono Jego śmierć, a w konsekwencji śmierć wiary, nadziei i miłości. Ten akt dramatycznie naznaczył przyszłość Europy i świata. (...) Fatima, bracia i siostry, idzie pod prąd tej ogromnej fali sekularyzacji, która dążyła i nadal dąży do zmarginalizowania Boga w życiu ludzi i społeczeństwa, proponując i próbując stworzyć „raj” bez Niego. Kilka lat temu papież Benedykt XVI dosadnie przekonywał: „Doświadczenie mówi nam, że świat bez Boga staje się piekłem: jest przepełniony egoizmem, rozbitymi rodzinami, nienawiścią między jednostkami i nacjami, wielkim niedostatkiem miłości, radości i nadziei” (Orędzie Benedykta XVI z okazji XVI Światowego Dnia Młodzieży – Madryt 2011). Bóg Ojciec, który z miłości posłał swego Syna na świat, aby zbawić całą ludzkość, nadal troszczy się o nas. Podczas gdy świat proponuje ateizm jako drogę, którą winien iść wolny człowiek, Dziewica Maryja, Matka wszystkich żyjących, wskazuje na swoje Niepokalane Serce otoczone cierniami niewdzięczności, przynaglając nas delikatnie i miłociwie, abyśmy nie wygaszali w sobie głodu więzi z Bogiem.

(...) Kiedy w 1916 r., mniej więcej w rok przed objawieniami Maryi, Anioł Pokoju odwiedził trzykrotnie pastuszków, dał im do zrozumienia, iż najważniejszym priorytetem w życiu człowieka jest Bóg. Że człowiek zbawia się wtedy, kiedy daje prymat Bogu. Wyrzcił to w bardzo krótkiej i prostej modlitwie, której nauczył trójkę pastuszków. Przypomnijmy ją sobie: „Boże mój, wierzę w Ciebie, uwielbiam Ciebie, ufam Tobie, i miłuję Ciebie”. Modlitwa ta streszcza w kilku słowach całe przesłanie z Fatimy: zaprzeczeniu Boga, w teorii lub praktyce, niebo przeciwstawia solenne wyznanie wiary: „Boże mój, wierzę w Ciebie”. Idolom kreowanym przez człowieka, przeciwstawia adorację jedyne i prawdziwego Boga: „Boże mój, uwielbiam Ciebie”. Nadziei osadzonej li tylko na ludzkim rozumie, przeciwstawia nadzieję budowaną na zaufaniu Bogu: „Boże mój, ufam Tobie”. Perwersji człowieka, który eliminując Boga ze swego życia doprowadza do wojen, pogardy, prześladowań, braku szacunku dla życia w jego wielorakich wymiarach – przeciwstawia miłość Boga i człowieka: „Boże mój, miłuję Ciebie”.

Fatima, bracia i siostry, to objawienie Bożego pragnienia pod adresem całej ludzkości. A przecież „Bóg pragnie – poucza św. Paweł w Pierwszym Liście do Tymoteusza – by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2,4). W tym znaczeniu, kluczem do tak zwanej „Tajemnicy Fatimskiej” są dwa słowa: „zbawienie

dusz”. Faktycznie, wizja piekła z pierwszej części Tajemnicy, koncentruje się na dramacie biednych grzeszników, którzy pozabawili się wiecznej więzi z Bogiem. To prawdziwa przegrana człowieka! Dlatego Pani w bieli prosi pastuszków, aby modlitwą walczyli o dusze ludzkie. Konkretnie, aby odmawiając różaniec dodawali po każdej tajemnicy: „O mój Jezu, przebacz nam nasze winy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i dopomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twego miłosierdzia”.

Druga część „Tajemnicy” dotyczy kultu Niepokalanego Serca Maryi i komunii wynagradzającej w pierwsze soboty pięciu po sobie następujących miesięcy. To również matczyne zatroskanie o zbawienie dusz w bardzo konkretnym wtedy i dramatycznym kontekście społeczno-politycznym: bezwzględna walka z wiarą i z Kościołem w Portugalii; koniec pierwszej wojny światowej i zapowiedź drugiej; oraz zapowiedź ogromnych szkód jakie Rosja miała wyrządzić ludzkości przez odejście od wiary i wprowadzenie komunistycznego totalitaryzmu.

W trzeciej części „Tajemnicy Fatimskiej” spotykamy naglące wezwanie do nawrócenia i pokuty. Do tego stopnia, że kluczowym słowem tejże części jest potrójne wołanie o pokutę – tak jakby Matka Boża chciała wprowadzić nas w samo serce Dobrej Nowiny: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1, 15).

Troje prostych pastuszków z góralskiej wioski widziały, słyszały i zapamiętały te objawienia, a Łucja, na polecenie biskupa – i za przyzwoleniem Matki Bożej – utrwaliła je na piśmie. Ale tak naprawdę, całe przesłanie Pani z Fatimy wypełniło się dopiero w zamachu na Jana Pawła II oraz w Akcie powierzenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi, tak jak Ona sama o to prosiła. Miało to miejsce na Placu św. Piotra, 25 marca 1984 roku. Oddając świat, tzn. „każdego z nas, wszystkie ludy i narody” Sercu Matki Bożej, biskup w bieli tak się modlił: „O, Matko ludzi i ludów, Tobie znane są wszystkie ich cierpienia i nadzieje. Ty czujesz po macierzyńsku wszystkie zmagania między dobrem i złem, światłością i ciemnością, jakie wstrząsają światem. [...] Weź w swą macierzyńską opiekę całą rodzinę ludzką, którą z żarliwością Tobie, o Matko, zawieramy. Niech do nas wszystkich przybliży się czas pokoju i wolności, czas prawdy, sprawiedliwości i nadziei”.

„Łudziłby się jednak ten, kto sądziłby, że prorocka misja Fatimy została zakończona – przekonywał papież Benedykt XVI podczas Mszy świętej sprawowanej w Fatimie, 13 maja 2010 roku. Człowiek może bowiem w każdej chwili rozplątać cykl śmierci i terroru, ale nie może go zatrzymać...” – ostrzegał papież Ratzinger.

(...) Pokuta i modlitwa, jako znaki powrotu do Boga, obecne były w przepowiadaniu Jezus dwa tysiące lat temu i nadal są aktualne! Przypomina o tym Pani z Fatimy. Bo prawdziwa droga do pokoju i zbawienia ludzkości, to droga wytyczona przez Jezusa Chrystusa. Niepokalane Serce Maryi zwycięża wtedy, gdy połączone jest z Sercem Jezusa, który zwyciężył grzech i śmierć. Innymi słowy, serce Maryi i jego misja są ważniejsze od wirującego Słońca, opisów piekła czy deszczu kwiatów. Tu chodzi o kochające i zwycięskie serce Matki Chrystusa, o którego cześć On sam zabiega. W tym znaczeniu, Fatima to nie jakaś wiejska sielanka czy ukwiecona łąka, na której modlą się dzieci, a do nich uśmiecha się Matka Boża. Fatima to wezwanie do radykalnego pójścia drogą wytyczoną przez Jezusa Chrystusa. To również wezwanie, aby w fatimskim duchu podchodzić do wszystkich trudnych chwil, cierpień, przykrości, dolegliwości, które dotyczą każdego z nas. Chodzi o to, aby je przyjmować z miłością, pokorą i modlitwą. Jeśli będziemy tak postępować, to nie poranimy ani siebie, ani drugich, a ponadto wyniknie z tego duchowe dobro, procentujące łaską Bożą.

„Bóg chce ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca” – przekonywała w Fatimie Maryja. Chce tego, bo chce, aby jego dzieci miały świadomość, iż mają Matkę i, aby w ten sposób nigdy nie zniechęcały się, i nie czuły się opuszczone pośród przeciwności i trudności życia. „Moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką i twoją drogą, która cię zaprowadzi do Boga” – zapewniała Maryja dziesięcioletnią Łucję 13 czerwca 1917 r. Tak więc, najważniejszym elementem pobożności maryjnej jest uczenie się miłości od Maryi! Chodzi przecież o serce! Sama siostra Łucja tak to tłumaczy w swoich „Wspomnieniach”: „Zaprowadzić w świecie nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi – pisze, oznacza doprowadzić ludzi do całkowitego poświęcenia się nawróceniu, oddaniu, głębokiej czci i miłości” (S. Łucja, Wspomnienia, Wydanie I, maj 1980 r.). Gdy Łucja pisała te słowa, była przekonana, że poprzez nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi, sam Stwórca Nieba i Ziemi wyciąga pomocną dłoń człowiekowi przez Maryję. Dlatego z wielką prostotą pouczała wszystkich wątpiących w sens tego nabożeństwa, że „Bóg jest Ojcem i lepiej od nas rozumie potrzeby swoich dzieci. Pragnie w ten sposób ułatwić nam drogę dostępu do Siebie”.

Rozumiał to doskonale św. Jan Paweł II, który jako pierwszy papież dał się przekonać do spełnienia dokładnie określonej woli Boga, oddając całą ludzką rodzinę Niepokalanemu Sercu Maryi. Więcej, papież Polak mówił o swoim pontyfikacie, że skończył się on z dniem 13 maja 1981 r., a „reszta to cud”, który zawdzięcza wstawiennictwu Matki Bożej Fatimskiej. Jak wiemy, „cud” ten trwał 23 lata! W tym czasie Jan Paweł II nie tylko nauczał o Fatimie, ale nią żył (**Virgílio do Nascimento Antunes Biskup Coimbrzy Homilia 6.06.2017, Zakopane – Krzeptówki**).

1. Czy wierzę w ostateczne zwycięstwo Boga i Jego łaski w życiu moim i moich bliskich? Co mi utrudnia taką postawę?
2. Czy przyjmuję „w fatimskim duchu”, czyli z miłością, pokorą i modlitwą wszystkie trudności, cierpienia i dolegliwości, które mnie dotyczą?